

Kurjer Czesłochowski

RENUMERA A MIEJSCOWA WYNOŚI
nie łączne 6.00 mk. z odnośnieniem 6.50, pocztą 6.50
Adres Redakcji i Administracji
CZĘSTOCHOWA, ul. P. MARJI 41. TELEFON Nr 4.

Redakcja przyjmuje interesantów codziennie
od godziny 10—3 po południu.

Nadestanych rękopisów, z wyjątkiem zastrzeżonych, Redakcja nie zwraca.

Cena numeru pojedynczego 30 fen.

CENA OGŁOSZEN.

Pierwsza strona za wiersz jednosłupowy lub jego miejsce
2.00 fen., druga i trzecia 1.50 fen., czwarta 0.75 fen.,
— za wiersz petirowy. —
Ogłoszenia w tekście przed kroniką i pod telegramami 2 mk
za wiersz, Nekrologi mk. 1.50 za wiersz, drobne ogłoszenia
— po 20 fen. za wyraz. —

Ogłoszenia do „Kurjera Czesłochowskiego” pochodzące wprost od firm i biur ogłoszeniowych w Warszawie załatwia wyłącznie Centralna
Administracja Ogłoszeń Polskiej Prasy Prowincjonalnej Warszawa Zgoda Nr 1.

Ciążenie ku Polsce.

Prasa nasza niemal codziennie notuje
objawy ciążenia ku Polsce dzielnie kre-
sowych nie tylko tych, których polski cha-
rakter i uświadomienie narodowe nie ule-
gały żadnej wątpliwości, ale również i
tym, z ludnością mieszaną, a nawet zgo-
łą obcą, które dotychczas swoich sym-
patji dla Polski nigdy nie ujawniały.

Śląsk Górny, Cieszyński, oraz najda-
lej nawet na zachód sięgające okręgi
pograniczne Poznańskiego i Prus Kro-
lewskich oddawna już wyraziły w spo-
sób stanowczy swoją wolę powrócenia
na łono Ojczyzny; o wysoki poziom
wyrabiania patriotycznego ciała Pol-
ska wiedziała oddawna — to też ich nie-
mny opór przeciwko agitacji i gwałtom
niemieckim w okresie po podpisaniu
przez Niemcy traktatu pokojowego nie
był dla nikogo niespodzianką.

W ostatnich czasach świadomość pol-
skiego pochodzenia zaczęła budzić się
również w dzielnicach, które dotąd nie
rozpoznały prawie nicem swego stano-
wiska wobec powracającego do życia Pań-
stwa Polskiego, Śląz, Orawa i okrug Cza-
radecki, dopiero teraz gdy zagroziło
im niebezpieczeństwo panowania cze-
skiego, dały wyraz swojemu uczuciu na-
rodowemu w licznych petycjach, delega-
cjach i na wiecach.

Ludność polska Galię Wschodnią —
jeżeli wogóle godzi się mówić o tej dzie-
licy, jako o kresach Polski — krwią
swoją i bohaterstwem nawet kobiet i
dzieci stwierdziła swoją nierozdziel-
ną przynależność do Rzeczypospolitej.

Podkreślić jednak należy, że stanowi-
sko wszystkich tych ziem kresowych nie
ulegało wątpliwości dla nikogo. Wiedzie-
liśmy wszyscy, że takie będzie ono, a nie
inne i że w krytycznym momencie dzie-
jowym ich polski charakter musi ujawnić
się w sposób jaknajbardziej zdecydowa-
ny.

Nie mieliśmy natomiast tej pewności
co do kresów wschodnich litewskich bia-
łoruskich, gdzie kultura polska wywiera-
ła wprawdzie wpływ dominujący, ale
szerokie masy ludności są przeważnie
obcego pochodzenia, a w znacznej czę-
ści różnią się także wyznaniem. Zwłasz-
cza stanowisko Białorusinów było wą-
tpliwem i można było spodziewać się ra-
czej ciążenia ich ku Rosji.

Tymczasem w miarę posuwania się na-
szej zwycięskiej armji ku wschodowi, or-
kazuje się, że żołnierzy polskich wita z
radością nie tylko ludność polska, ale
również białoruska i litewska. Okrutne
doświadczenia rządów bolszewickich z
jednej strony, przyjazny stosunek wojsk

polskich do ludności, bez różnicy jej po-
chodzenia z drugiej — sprawiają, że
wszystkie żywioły, miejscowe z wyjątkiem
jednych tylko żydów, witają żołnierzy
polskich jako wybawicieli.

Bez agitacji i nacisku ze strony władz
polskich, a nawet wbrew polityce oficjal-
nych naszych przedstawicieli, ludność
kresowa bez różnicy narodowości żąda
łączości z Polską, widząc w niej jedy-
ny czynnik, zapewniający spokój i bez-
pieczeństwo.

Tak np. w końcu lipca z inicjatywy
„Straży Kresowej” odbył się w Lucku
zjazd 339 delegatów ludności polskiej
pow. Luckiego na Wołyniu i sąsiednich
gmin powiatów Włodzianierskiego, Du-
bieńskiego i Rówieńskiego. Na zjazd
przybyło również — choć bez zaprosze-
nia — 17 delegatów Rusinów, 10 Cze-
chów i 11 Niemców. Jednoznacznie uchwa-
ły zjazdu żądały ścisłej łączności z Pol-
ską i przeprowadzenia werbunku do od-
działów wojskowych dla obrony przed
bolszewikami. W memorjale, wręczonym
ambasadorom zagranicznym przez dele-
gację, wysłaną ze zjazdu, czytamy: „Z
Polską chcemy żyć i umierać, dla niej
gotowi jesteśmy dać ostatni grosz, osta-
tni worek zboża, ostatnią kroplę krwi”.

O takim samym nastroju ludności
świadczą wybory do rad miejskich, lic-
zne uchwały poszczególnych gmin i po-
wiatów kresowych, odbyły w sierpniu
próbny plebiscyt ziem Wileńskich, której
delegaci udali się do Warszawy i Paryża,
by żądać przyłączenia do Polski, wresz-
cie pobyt Naczelnika Państwa w Mińsku
gdzie nawet ludność prawosławna rosyj-
ska z duchowieństwem na czele i żydzi
wita go uroczysto, wyrażając się z sym-
patją i uznaniem o Polsce i jej roli wy-
bawcy i opiekuna ziem Białoruskiej.

Nawet na Litwie etnograficznej nie
brał głosów, domagających się zajęcia
kraju przez nasze wojsko i łączności po-
litycznej z Polską.

Są to fakty, które słuszną dumą napę-
dzać mogą serca Polaka. Świadczą one
bowiem o potężnej sile przyciągającej
odrodzonej Rzeczypospolitej, o zwycię-
stwie przetrwania wiekowego dorobku
kultury polskiej na kresach wschodnich,
o niezmarłych tutaj dotąd tradycjach
państwowości polskiej. Świadczą one, że
Naród Polski stoi na progu nowego,
świetnego okresu swojej historii i po-
wołany jest do spełnienia wielkich zadań
dziejowych.

Wacław Kryński.

Wilson o G. Śląsku.

W wygłoszonej mowie przez prezyden-
ta Wilsona, która miała na celu przeko-
nanie narodu amerykańskiego, że kon-
kretnie jest ratyfikowanie pokoju i wa-
runków traktatu wersalskiego przez kon-
gres Stanów Zjednoczonych, prezydent
Wilson nie zapomniał o Polsce, ale po-
święcił jej znaczną część swego przemó-
wienia, poruszając głównie sprawę ślą-
ską. — Przedewszystkiem oświadczył p.
Wilson, że Polska jak Czechy i inne kra-
je nigdy nie odstąpiłyby niepodległości,
gdyby nie ta wojna i udział w niej A-
meryki. Co do Śląska, prezydent w te
wyraził się słowami:

„Gdy przyszło nam wykreślić linję
graniczną pomiędzy narodem polskim a
niemieckim, a nie linję pomiędzy Niem-
cami a Polską, nie było wówczas Polska

w ścisłym tego słowa znaczeniu, nie by-
ła linja, oddzielająca lud polski od lu-
du niemieckiego, ale były dystrykty, jak
górną część Śląska, a raczej wschodnią
część Śląska zwaną Górnym Śląskiem
dlatego, że jest krajem górzystym, pod-
czas gdy inne części Śląska są równin-
ne. Górny Śląsk jest głównie polski i gdy
nam przyszło wykreślać tę linję granic-
zną, która miała oddzielić Polskę, było
koniecznem włączyć do Polski, Śląsk
Górny o ile się chciało działać sprawie-
dliwie i utworzyć Polskę z ludu polskie-
go gdziekolwiek on się znajdował — w
zwartem do siebie sąsiedztwie.

„Jednakowoż nie było zupełnie jasnem
czy Śląsk Górny chce być częścią Polski.
Poza bowiem ludnością polską, na Śl-
sku, są tam Niemcy, a ci prędko, że Śląsk

Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa Oddział w Częstochowie

zawładnia, że kupuje pieniądze zgraniczne według kursu Centra-
li Dewiz, za poręczeniem 20 proc. (dwa od tysiąca) prowizji, ruble car-
skie według kursu giełdy warszawskiej.

nie chce należeć do Polski. Jak więc zro-
biliśmy w wielu innych wypadkach, tak
i w tym zdecydowaliśmy, aby lud śl-
ski sam o sobie postanowił, czy chce na-
leżeć do Polski, czy do Niemiec.

Niemcy w przededniu monarchistycznego zamachu.

Monarchję ma wskrzesić gen. Goltz.

BERLIN — „Freiheit” ogłasza budzą-
cy wielkie wrażenie artykuł, w którym
oświadcza, że plany kontrrewolucyjne z
każdym dniem bardziej wysuwają się
na czoło. Organizacja kontrrewolucyjna
otrzymuje ze wszystkich stron wiadomo-
ści że do wykonania zamachu wszystko
już jest gotowe i że oczekuje się tylko
na sprzyjające okoliczności.

Wszystkie plany monarchistyczne o-

platają się dokoła osoby generała Goltz,
który ma przybyć ze wschodu, przepo-
dzić rząd, wskrzesić monarchję i rozpo-
cząć rozpaczliwą kampanję o wolność
Niemiec.

„Freiheit” nie wątpi, że machinacji
kontrrewolucjonistów rozbija się o opór
warstwy robotniczej, niemieckiej, jednak
uważa za konieczne przygotować ją do
maiących nastąpić wydarzeń.

Groźby Goltza.

Ewakuacja prowincji nadbałtyckich.

Termin ostateczny
22 listopada.

Goltz grozi!.

ROTTERDAM — „Daily Mail” donosi
z Paryża:

Niemcom wyznaczono termin na ewa-
kuację prowincji nadbałtyckich do dnia
2 listopada.

Do tego czasu Francja, jako manda-
tariusz koalicji, przestaje demobilizować.

Oficerowie nie chcą..

GENEWA — H. vas donosi z Rygi, że
oficerowie niemieccy w okolicy Libawy
oświadczyli, iż dowiedzieli się, że po po-
wrocie do Niemiec nie płaciliby im
za to. Wolą więc siedzieć w miejscu i
żyć z rekwiizycji.

PARYŻ — Na list angielskiego gene-
rała Burtia, szefa misji koalicji w Rydze,
który żądał od Goltza spisu tych niem-
ców, którzy nie słuchają rozkazów swego
rządu co do opuszczenia Kurlandji, von
der Goltz odpisał by nie zwracano się
doń z podobnymi żadaniami, gdyż będzie
zmuszony

wyrzucić wszystkich anglików
z terytorjów, okupowanych przez niem-
ców!

(Anglii do czekali się więc zapłaty
za swą zyczliwość dla Niemiec w spra-
wie Gdańska, G. Śląska i w wielu in-
Przyp. Red)

Wojna włosko-serbska?

LUGANO — Z powodu zajęcia Rjeki
przez D'Annunzia spodziewany jest wy-
buch wojny włosko-serbskiej.

Serbja zwróciła się do koalicji o wy-

ślanie wojsk dla obrony terytorjów, przy-
ręczonych Jugosławji i Serbji przed
Włochami.

Marsz na Moskwę.

HELSINGFORS — Ostatnie wieści o
operacjach armji gen. Judenicza donoszą,
iż Judenicz posuwa się szczęśliwie na
Moskwę.

LONDYN — „Times” otrzymał wiado-
mość, iż gen. Denikin posunął się zna-
cznie w kierunku na Moskwę.

Niemcy obowiązują się nie niepokoić Zagłębia.

Prusacy korzą się przed polakami. — Żelują swych czynów! — Nie będą osz-
twać Zagłębia.

SOSNOWIEC, 6.10. Tel. wł. Wczoraj
przybył na odcinek pograniczny Sosno-
wiec—Miłowice z Katowic komendant
tantejszego garnizonu major von Fri-
tsche wraz ze swym adjutantem i poro-
zumiewawczy się z dowódcą odcinka So-
snowiec—Miłowice komendantem garni-

zonu Sosnowca majorem Biestkrem o-
świadczył, że wyraża gorące współczu-
cie z powodu zajścia, podczas którego
zabity został kapral Kulibaba i obiecał
że na przyszłość na wspomnianym od-
cinku granicznym strzelanina ze strony
pruskiej się nie powtórzy.

TEATR „ODEON”

KRZEMIŃSKIEGO

ulica Panny Marii Nr. 27.

Program od soboty 4 do wtorku 7
października.

Bufet cukierniczy na miejscu.

Zawsze mile widziana, ulubie-
nica Publiczności, uroczą

występuje w swym najnowszym obrazie w 5-cio aktowej przewybornej farsie

DWAJ MEŻOWIE PANI „Y”

Nad program: **Pan Konsul**

Znakomita wesoła jednoaktówka,
w wykonaniu artystów duńskich.

Co do oświetlenia terenu granicznego
reflektorami i rakietami, to czynili to
niemcy ze względu na przemytników,
wałsających się nad granicą.

Aeroplany pruskie nie będą też prze-
kraczać linii granicznej a odbywać będą
swe ćwiczebne loty (!) poza granicą.

Major zapewnił w intencji swej ko-
mendy, że władze wojskowe nie są wro-
go usposobione do polaków.

TELEGRAMY

Goltz w Niemczech.

BERLIN.—„Lokalanzeiger“ donosi, że
na miejsce powracającego do Niemiec v.
der Goltza mianowany został gen. Eber-
hardt, który otrzymał rozkaz ewakuacji
Kurlandji i Litwy.

50-miutowe trzęsienie ziemi w południowej Ameryce.

WASHINGTON. Trzęsienie ziemi o
umiarkowanej sile zaznaczył w sobotę
seismograf w uniwersytecie Georgetown
o godzinie 9.35 rano, które trwało przez
50 minut. Jak obliczono zaszło ono w po-
łudniowej Ameryce w odległości około
1.600 mil od Washingtonu.

Komunikat bolszewicki.

WIEDEN 5.9.—Komunikat bolszewicki
donosi:

Na froncie ukraińskim walki na po-
łudnie od Nowogrodu Wołyńskiego w ob-
szarze Żytomierza. Wzięliśmy znaczną
ilość jeńców i ogromne trofea.

W kilku punktach osiągnęliśmy linię
kolei Koziatyn-Kijów.

Na północ od Kijowa i na zachód
ostrzeliwujemy pozycje nieprzyjacielskie
pod miastem.

W rejonie Bachmacza i Lgowa bez
zmiany. Nieprzyjacieli prowadzi zacięte
walki w kierunku na północ od Kurska,
chcąc rozwinąć swą linię i rozszerzyć
front, który jest wbity klinem w nasze
pozycje.

W rejonie Woroneża bez zmiany.

U ujścia Chopru rozszerzamy i wzma-
cniamy nasze stanowiska.

Od Carycyna jesteśmy oddaleni o 20
wiorst.

Sąd doraźny w Olkuszu.

OLKUSZ (Tel. wł.).—Wyrokiem Sądu
okręgowego w Olkuszu skazano na
śmierć przez rozstrzelanie głośnego w o-
kolicy bandytę.

Nowe walki z powstańcami

WROCLAW — Komenda generalna 6
korpusu donosi o nowym odparciu pol-
skiej bandy pod Jedlinem na południo-
wschód od Alt-Berun. Jednocześnie za-
znacza, że pod Dąbiem odparto atak od-
działu wojsk Hallera(?)

Królewski prezent dla Wil- sona.

NEW YORK. — Król belgijski Al-
bert, który tu z swą małżonką tytułem
wizyty dziękczynnej dla Ameryki, zawi-
tali wiezie ze sobą w prezencie dla prezy-
denta Wilsona nieoceniony garnitur por-
celanowy z tysiąca sztuk, przepysznego i
cennego, a starożytnego i kunsztownego
wyrobu brukselskiego.

Polsce należy pomóc!

PARYŻ, 3.10 „Temps“ w artykule
wstępnym o odbudowie Europy wschod-
nej.

Wielki zjazd patriotyczny w stolicy Rzplitej.

Zjazd Związku Lud. Narodowego.

Otrzymujemy odezwę następującą:
Polacy!

W niedzielę dnia 26 października od-
będzie się w Warszawie Zjazd Związku
Ludowo-Narodowego.

Wszyscy zwolennicy naszego progra-
mu z całej Polski obeślą ten Zjazd przez
swoich delegatów. Małopolska i Śląsk,
Wielkopolska i Prusy Królestwo Kongre-
sowe, polska Litwa i Wołyń przysła-

niej zaznacza, że armja Goltza nie może
być rozjemcą między państwami bałty-
ckimi a Rosją i Rosją a Polską. Armję
polską należy wyekwipować i pomóc jej
w zaprowadzeniu ładu na wschodzie.

Niemcy wstrzymali 1000 mułów dla Polski.

KOBLENCJA. 6.10. (Tel. wł.) Ty-
siąc czterysta polskich żołnierzy, którzy
tu przybyli do amerykańskiego poste-
runki celem transportacji do Polski
6,000 od Ameryki, zakupionych koni i
mułów wojskowych, zostało pod mia-
stem wstrzymanych na czas nieokreślo-
ny. Niemcy nie chcą podjąć się tran-
sportu tych koni przez ich kraj kolejną
i wymawiają się brakiem węgla i loko-
motywu w obecnym czasie i warunkach.
W traktacie przepisano jest, że
Niemcy mają obowiązek transportowa-
nia swemi kolejami wszelkie dostawy
i materiały wojenne od aliantów do
Polski.

Sprawa odmowy Niemiec co do od-
nośnego transportu oparła się o poko-
jową komisję w Paryżu. Polska zaku-
piła od Ameryki 11,000 koni i mułów
wojskowych, a wspomniane tu
6,000, to już reszta transportu.

swoich przedstawicieli. Każda wieś, ka-
de miasto, gdzie się znajduje organiza-
cja zwolenników Związku Ludowo-Na-
rodowego, **wyberze dwóch delegatów**.
Gdzie organizacji naszej niema, tam mają
zaufania będzie delegatem. **Będzie to
wielki kongres w wolnej Polsce ze wszy-
stkich trzech zaborów**; baczcie, żeby nie
zabrakło na nim przedstawicielstwa Wa-
szej wsi, bo wtedy nikt Wam nie opowie,

co uradził ten prawdziwy senat naszego
stronnictwa.

A radzić nam trzeba dużo i dobrze.
Rzeczpospolita polska taka będzie, jaką
ją zechce mieć lud — **naród polski**. Ten
lud obmyśli i zbuduje dom w którym
zamieszka na wieki. **Od ludu zależy czy
ten dom będzie wygodny i przestronny**,
czy też tak ciasny i nędzny, że będzie z
niego uciekał do obcych na komorne.

W omówieniu tych spraw, we wska-
zaniu drogi na przyszłość, nie może za-
braknąć naszego głosu i naszego do-
świadczenia.

Związek Ludowo-Narodowy utworzył
ci działacze polityczni, którzy — jedni
ze wszystkich stronnictw w Polsce na
długie lata przed wojną **nauczali o Pol-
sce, budzili w narodzie ducha narodo-
wego, wzywali do jednności i poddania in-
teresów osobistych czy stanowych pod
potrzebę i interes całego narodu**, prowa-
dząc **naród do wielkiej zjednoczonej nie-
podległej Polski**.

Podczas wojny my jedni byliśmy prze-
śladowani przez wszystkie rządy zabor-
cze, cudzoziemskie, za to, że chcieliśmy
tylko Polski, a nie kadziłszy ani au-
strjakom, ani niemcom, ani moskalom.

A kiedy Polska została wolną, kiedy
zdawało się, że cały naród nam powie-
rzył ugruntowanie tej wolności i tego zje-
dnoczenia, na jakie my głównie przed
wojną i podczas wojny pracowaliśmy,
wtedy służkowie niemców, żydów i bol-
szewików korzystając z braku siły or-
ganizacji ludowo-narodowej w Polsce i
zmęczenia po wojnie, **utworzyli nieszcze-
sny rząd Moraczewskiego i Thugutta**. Ci,
co „rzucali krew narodu polskiego pod
stopy cesarza“, ci co swój program „ob-
wijali jak bluszcz dokoła austriackiego
tronu“, ci co nas oskarżali przed na-
jeżdżącą żandarmerją i osadzali w wię-
zieniach, ci wszyscy nieuczciwi utraci-
wszy oparcie o trzech cesarzów, dzisiaj
rwą się do władzy w Polsce.

Nas widzieliście między sobą, gdy by-
ło niebezpieczne i spokojnie, jak nie-
śliśmy między was słowo polskie, książki
polskie, tajne gazety, kasy szkoły itp.
Widzieliście także i przeciwników na-

— Zwyczaj średniowieczny, wprowa-
dzony u mojego przyjaciela Mikołaja
Bouchard, odparł tapicer uśmiechając się
Róg zastępuje tu bojową trąbę.

— A to wesołe, szepnął hrabia. Jeżeli
małżeństwo przyjdzie do skutku będę
miał najdziwniejszego w całej Francji
teścia.

Mikołaj Bouchard uprzedzony od dwu
dni o wizycie arystokratycznej, oczeki-
wał z upragnieniem przybycia hrabiego
i ujrawszy wspaniałą powóz podjeż-
dzający na peron, oraz herby i lokał, nie
mógł się powstrzymać od wykrzyku ra-
dości.

— A! pan hrabia, zawołał podbiega-
jąc do powozu, zanim przybywający zdo-
łał wysiąść, to uroczysty, bardzo uro-
czysty dzień dla mnie, gdy mam przy-
jemność przyjmowania w mojej ubo-
giej chacie przedstawiciela jednej z naj-
starszych rodzin szlachty francuskiej.

— Honor to dla mnie prawdziwy, od-
parł hrabia, że mogę poznać pana do-
brodziej, radość to rzetelna, którą za-
wdzięczam naszemu wspólnemu przyja-
cielowi.

Ex-korkarz rzeczywiście w całej posta-
wie zdradzał typ dawnego mieszczańca,
zbożanego z przemysłu.

Wzrostu mniej jak średniego, odzna-
czał się wydatnością brzucha, na wiel-
kich, rozłożystych ramionach spoczywa-
ła równie wielka głowa. Twarz barwy
nadmierznie czerwonej wchodzącej w
fioletową zdradzała usposobienie do a-
popleksji.

Maż dwóch żon.

14) P O W I E Ś Ć

przez K. M.

PRZEKŁAD Z FRANCUSKIEGO.

(Dalszy ciąg).

— Angielkę?

— Bynajmniej. Angielki są wprowadzie
bardzo przystojne, ale nie posiadają wro-
dzonego uroku. Była to francuska, pa-
ryżanka.

— Gdzie lord odnalazł tę czarodziej-
ską istotę?

— W swoim własnym domu. Była
ona rodzajem towarzyski, nauczycielki
i damy do towarzysstwa, bardzo bliska
ich córek, kamerdyner lubo nie zbyt che-
tny do rozmowy, opowiadał mi o bar-
dzo burzliwych scenach między żoną, a
mężem z tytułu tej młodej kobiety, Mi-
lady pogroziła procesem, separacją, Bóg
wie czym. Milord trwa przy swoim. Co
pan chcesz, kochał rzetelnie swoją pan-
nę.

— Znałeś pan ją?

— Ma się rozumieć że znałem. Do-
starczałem dla niej meble jedne do mia-
sta, drugie na wieś, ponieważ lord Du-
dley zaofiarował jej większą posiadłość.
Pozostawił nawet testamentem z dwoma
czy trzema milionami. Był to sposób

obrzydzenia im cnoty, dodał tapicer ze
śmiechem.

— Jakże się nazywa ta piękność?

— Nazywa się Blanka Lizely, chociaż
nie jestem pewny. Pan hrabia wie z jaką
łatwością piękne kobiety zmieniają na-
zwiska.

Hrabia już domyślał się, że młoda o-
soba z Ville-d'Arzay jest właśnie tą ko-
chanką lorda, nie zdziwił się więc bar-
dzo kiedy tapicer wymienił jej nazwisko.

— Ba, jak zwykle starzy, lord przywią-
zał się ślepo do swej łubej, ale był zwo-
dzony jak wszyscy inni.

— Przeciwnie panna Lizely w tym ra-
zie stanowiła prawdziwy wyjątek.

— A!

— Czy była wierna? powiedzieć tego
nie mogę, dość że umiała utrzymać tak
zrećźnie pozory, iż służba nie była w
stanie zarzucić jej cokołwiek. Można od-
dać jej sprawiedliwość, że zachowała się
bardzo sprawiedliwie i uczciwie. Przy-
mowała jedynie lorda Dudley, z nim tyl-
ko wychodziła i wyjeżdżała. Doprawdy
nie jedna mężatka mogłaby wziąć z
niej przykład. Miała zapewne nadzieję
zostania lordową, gdyby lady umarła
wcześniej niż jej mąż. Dzisiaj jest wol-
na, milionerka, zdolna wyjść za mąż
bardzo świetnie. A pan panie hrabio nie
słyszałeś wcale o tem?

— Nigdy, kochany panie, to jednak o
czem mi pan powiedziałeś tak zaostriżyło
moją ciekawość, że pałam żądzą pozna-
nia tej czarującej istoty.

— Ja przynajmniej pana tam przed-
stawić nie myślę.

— Dlaczego?

— Bo pan hrabia popełniłby czyn nie
moralny zrzekając się małżeństwa z pan-
ną Małgorzatą Bouchard.

— De Montmorency, dodał Paweł u-
śmiechając się.

— De Montmorency! powtórzył bar-
dzo poważnie Girard.

ROZDZIAŁ VI.

Mikołaj Bouchard.

Willla a właściwie zameczek pana Mi-
kołaja Bouchard należał do owych dom-
ków, tak częstych w okolicach Turyngji,
mających wspaniałą powierzchowność i
dachy z grzbieciem ołowianym.

Wchodząc do parku potrzeba było
przejść fosę i most zwodzony jakby do
rodzaju fortecy, której nic nie brakło, bo
nawet najeżone miała ściany kolcami że-
laznymi.

Dwie małe armatki z cynku, które czas
pokrył barwą brązu, tem więcej pod-
nosiły znaczenie fortecy. Widać było
zlekka zatarty herb; który Mikołaj Bou-
chard zmuszony uleż żądaniom proku-
ratora kazał zniszczyć.

— A co? panie hrabio? zapytał Girard
czy to nie pieścidełko?

— Wprawdzie dekoracja z teatru Ope-
ry.

W chwili kiedy powóz wjechał na
most, dały się słyszeć dźwięki rogu.

— Co to jest?

Z DNIA

Nowa powieść Kurjera Częst.

Odpędził tatuś wszelkie życie a troski, gdyż wziął do ręki „Kurjer Częstochowski”.

I patrzy, patrzy, bardzo jest zdziwiony powieść o mężu, który miał dwie żony.

„Odcinków w druku było bardzo wiele, a ja nie wiedział, przyznać się ośmielić.”

Nic nie pomogą mej żony zakłócać, przeczytać pragnę wszystko od z początku.

Przenumeratę wnet jutro zapłacę i wiedzę swoją zapewne wzbogacę.

Ta powieść nowa naszego „Kurjera” dziwnego blasku sensacji nabiera.

Mąż o dwu żonach, rzecz do podziwiania, kiedy ja z jedną mam dosyć zmartwienia.

Z. O.

szych, jak w okresie wyborów szczerzy na wszystko, pluć na świętości, jęczyli jedynych przeciw drugim, rzucali się niby opętanci.

My głosiliśmy miłość wszystkich Polaków, oni nienawiść klasową i stanową my głosiliśmy zgodę i jedność i pracę, oni walkę, rewolucję i próżniactwo.

A w styczniowych wyborach lud w wielu okręgach przyznał słusność im nie nam. Macie teraz skutek tego, czegoście chcieli. Tak długo szczerzy robotnika przeciw inteligentowi, chłopka przeciw mieszczańinowi, że nareszcie za to wary drze z chłopką skórę, a chłop mieszczańin i robotnika morzy głodem. To jest wynik „walki klasowej” czyli szerzenia nienawiści. Wychowankowie tej szkoly nienawiści, wściekłości i próżniactwa zasiedli wiele urzędów w Polsce dla chleba tłustego i zamiast wykonywać urządek, biorą łapówki, oszukują.

Jeśli tym głosicielom nienawiści, łachmańców na cudze, próżniactwa płatnego przez państwo, poniżenia wiedzy, prześladowania nieskazitelnosci, jeśli tym nadal pozostawimy rządy w rękach, to Polska będzie się chyliła ku upadkowi.

Ocknijcie się: Ojczyzna woła. Socjaliści, thugutownicy, aktywiści geszefciarze pokazali przez te dziesięć miesięcy, że rządzić nie umieją — więc ty ludu polski wymień swoich włódcy. Przyjdź tłumnie z całej Polski do Warszawy i powiedz Sejmowi i rządowi, jaka jest twoja wola. Jak ma być urządzona Polska, aby w niej było miejsce dla wszystkich Polaków; jak ma być wykonana reforma rolna, bo z uchwalonych zasad, ani chłop ani robotnik rolny nie są zadowoleni, jak ma wyglądać Sejm i rząd i państwo, jak ma być ustrój gminny — przyjeżdżajcie, naradzimy się nad tem, uchwalimy jeden na całą Polskę program, polityczny, jeden Zarząd oberżemy wspólny dla całego Związku i zgodnie zabierzemy się do wykonania naszych postanowień na całym obszarze Polski.

Jan Zamorski

prezes Związku Ludowo-Narodowego w Małopolsce.

poseł Zbarasko-Tarnopolski.

KRONIKA.

O. Euzebjusz Rejman.

Dowiadujemy się, że b. preor O. O. Paulinów ks. Euzebjusz Rejman, po kilkoletnim pobycie w Rzymie gdzie przebywał u O. O. Zmartychwańców, powraca do grona swoich braci na Jasną Górę. Ukończył on Jasną Górę nad życie i choć z dala był znaszony okolicznościami, sze reg lat żył pragnieniem, aby tu u śc. Jannogórskiej Pani mógł dokonać resztę swego życia.

Sterany życiem wraca, aby w Wolnej Ojczyźnie pracować do końca jako wierny syn Zakonu św. Pawła i pustelnika.

Prasa w opałach.

W prasie warszawskiej czytamy zgłoszenie zawiadomienie całego szeregu wydawnictw najwybitniejszych pism periodycznych stolicy, iż od 1 października br. pracownicy drukarscy bardzo znacznie podwyższyli swe żądania płacy. Wobec tego niezbędnie okazało się podnieść cenę prenumeraty i ceny w sprzedaży pojedynczej.

Prasa stołeczna walczy z wciąż wzrastającymi przeszkodami ekonomicznymi. Materiałowe położenie wydawnictw przedstawia się bardzo niekorzystnie.

Gorzej jeszcze dzieje się na prowincji.

Kiedy, zmuszeni wciąż wzrastającymi cenami materiału i robocizny, w swoim czasie podnieśliśmy również cenę opłaty za pismo — pod adresem wydawców posypały się nieuzasadnione pretensje i utyskiwania. Dzisiaj o ironio! najpoważniejsi wydawcy warszawscy zmuszeni są i mać się jedyne go środka — podwyższenia cen prenumeraty i opłat ogłoszeniowych, gdyż, wobec braku papieru, ogłoszenia będą liczone nie na wiersze peti-towe lecz na wiersze nonparello.

Nad wydawnictwami polskimi ciąży za prawdę ołowiane chmury i niema dotychczas nadziei, aby prasa nasza w najbliższej przyszłości w lepszej się znalazła sytuacji.

Ruch pątniczy.

Na niedzielę ub. przybyli do Częstochowy następujące pielgrzymki:

Z Koziegłówek osób 600 z ks. Julianem Lisowskim i orkiestra własna.

Z parafii Brzyznin osób 226 z ks. Józefem Kaczmarkiem.

Z Warszawy z parafii Piotra i Pawła osób 160, przewodniczyła p. Czajkowska.

Młodzież akademicka a woj-sko.

Od Sekretariatu uniwersytetu warszawskiego otrzymujemy dłuższą odezwę, w której czytamy:

Odezwa mówi w wstępie o wielkim rozpędzie patriotycznym, który porwał w roku ubiegłym młodzież akademicką do woj-ska.

W zakończeniu odezwy Senat Akademicki zwraca się do młodzieży, witając ją z powrotem w murach uczelni. Ze złością ścisłamy tę prawdę, co dźwigała broń i orły polskie daleko na wschód posunęła, a w zwojach swych sztandarów niosła uciśnionym ludziom pokój, bezpieczeństwo i kulturę.

Witamy cię ze łzą radości, ale i ze łzą smutku, roniącą nad tymi, którzy z wami byli wyszli, ale z wami już nie wrócą, bo życie swe młode i bujne złożyli, jako podwalinę Rzeczypospolitej.

Z „Odeonu.”

Wkrótce, jak zapowiadają afisze, ukaże się na ekranie kino teatru „Odeon” znakomity, co do treści i wykonania, obraz wytwórni Jermoljewa w Moskwie, pt. „Ojciec Sergiusz” podług nieśmiertelnego arcydzieła L. N. Tolstoj. Obraz powyższy cieszył się niebywałą powodzeniem w stolicy. Koncertowa orkiestra „Odeonu” pod wytrawną dyrykcją p. Czesława Żuka, wychowawca konserwatorium warszawskiego, ilustrować będzie obraz powyższy szeregiem utworów muzycznych najwybitniejszych kompozytorów świata.

Nadużywanie cierpliwości prasy.

W czasie szalonej drożyzny papieru gazetowego, gdy redakcje łamią sobie głowy nad możliwie najbardziej ekonomicznym wyyskaniem miejsca — niema niemal dnia, by któraś z władz rządowych nie nadesłała do ogłoszenia sątnistego komunikatu, którego — jej zdaniem — „najkrótsze ogłoszenie leży w interesie znacznej części czytelników”. A zatem panowie biurokraci przesadzają z góry, kłując rzecz ze stanowiska publicystycznego ma większą lub mniejszą wagę! Pozostawiając na boku tę widoczną megalomanię, nie możemy wstrzymać się od wyrażenia zdziwienia, iż komunikaty, uznawane w całym świecie za płatne, chcą władze nasze ogłaszać za darmo.

Januszajtis w armji.

„Przeg. Wiecz.” dowiaduje się, że znany w Częstochowie, kapitan Wiesław Januszajtis, który z powodu swego współudziału w zamachu styczniowym usunięty był w swoim czasie z armji polskiej, został obecnie z powrotem powołany do czynnej służby. Kapitan Januszajtis jest dowódcą kompanji 36 pułku piechoty.

Wstrzymanie pracy.

W kopalniach rudy żelaznej „Helena” w K. mienicy, wstrzymano pracę z powodu nadprodukcji i braku pieniędzy.

Z zebrania „Obrony.”

Niedzielne zebranie Obrony zagrał p. A. Wołski, proponując na przewodniczącego obradom p. Plucika. Asesorami byli pp. Makowski i Kijański, sekretarzem p. Turniak.

Po odczytaniu protokołu, z zebrania poprzedniego, zebrani wysłuchali relacji przedstawiciela komisji nadzwyczajnej, która uchwaliła, iż z listy członków „Obrony” należy wykreślić cztery osoby z członków b. zarządu. Zebrani decyzję komisji akceptowali, wreszcie wysłucha-

no ciekawego sprawozdania członka zarządu p. Misiorowskiego, ze słów którego wyczerpaliśmy, że obecny zarząd pracuje gorliwie dla dobra członków i ożywiony jest jaknajlepszymi chęciami. Jak zaznaczył p. Misiorowski, zarząd uważa za konieczne zaangażowanie rutynowanego kupca kierownika dla „Obrony”. Jest to myśl nader szczęśliwa i spotkała się z gorącym poparciem zebranych.

Przed zamknięciem obrad do komisji rewizyjnej wybrani zostali pp. Hadziński i Orzeł.

Częstochowa i Poznań.

Jak donoszą dzienniki, w Poznaniu czterofuntowy bochenek chleba kosztuje 1 markę 10 fen. (funt niemiecki jest o ćwierć funta większy od naszego). funt maki pszennej — 14 fen., centnar ziemniaków — 8 mk., funt cukru — 65 fenigów, funt sera — 1 mk., kwarta śmietany — 4 marki, kurczę — 2 — 3 mk., litr nafty — 90 fen. itd. itd.

Czemu są te ceny wobec drożyzny w Częstochowie.

Wyjazd starosty.

W dniu 3 października r. b. opuścił Częstochowę Starosta powiatu tutejszego p. Stanisław Chrzastowski.

Prawnik z zawodu i b. kilkonastoletni Prezydent Miasta Litewskiego, doskonały znawca samorządu i wytrawny administrator, umiał swym statkiem zjednać wszystkich, z którymi w padło mu pracować, bądź to w Sejmiku, bądź to w samym zarządzie Starostwa.

Dlatego też mimo krótkiego pobytu jego, bo zaledwie 4 miesięcznego wiele spraw pierwszorzędnej wagi zostało bardzo pomyślnie uchwalone i korzystnie dla powiatu załatwione.

Jako człowiek o wyższej kulturze, był dla wszystkich przystępnym i wyrozumiałym, pozostawia też po sobie jaknajlepszą pamięć wśród tych, którzy mieli z nim do czynienia.

Człowiek zwierzę.

W sobotę w nocy przybyła do Częstochowy z Łodzi p. X. z córkami. Kiedy przybyły znalazły się w ul. Dojazd, zatrzymał je posterunkowy policjant Kluczyński, Ciemna 35, i rozpoczął wypytywać o paszporty, poczem najzupełniej bezprawnie oświadczył, że aresztuje je.

Policjant nadużywając swej władzy, oświadczył przybyłym, że zmuszony jest zaprowadzić je do komisariatu i poszedł wraz z kobietami w stronę nieoświetlonej ul. Wały, gdzie jakoby miał się mieścić komisariat.

Matka dziewcząt, przeczuwając coś złego opierała się i nie chciała iść, a wówczas policjant Kluczyński poszedł z jedną z córek w ciemny zaułek Wałów i tam dopuścił się zniewolenia pomimo oporu dziewczyny i jej nawoływań o pomoc.

Skoło o fakcie powyższym dowiedziało się Dowództwo Policji, Kluczyński został niezwłocznie aresztowany i osadzony w więzieniu, a sprawę skierowano natychmiast do sędziego śledczego I rewiru.

OFIARY

na pomoc dla sżazaków.

(złożono w redakcji „Kurjera Częstochowskiego”).

Zebrane przez poruczników Somkera i Kellira na wieczorku akademickim w Sli Straży Ogniowej w d. 4.10 r.b. marek 97.

na Skarb narodowy

Szymon Brand zamieszkały w Łodzi ul. Nowo-Targowa nr. 9 mk. 20 na Skarb narodowy, tytułem ofiary dobrowolnej za ubliżenie żołnierzowi w wagonie.

Napad na plebanję.

Rabunek 120 tysięcy marek.

SZCZAKOWA, 6.10 Tel. wł. Banda o przyszków składająca się z 20 ludzi napadła w nocy na plebanję, zabierając 120 tysięcy marek.

Różne wieści.

Nadzwyczajna dziewczynka w Brazylii.

KURYTYBA. Jak donosi „Polak w Brazylii” w Pelotas obecnie uwaga publiczności jest pochłonięta czternastoletnią dziewczynką Eloa, córką kapitana Pedro Dias której oczy posiadają siłę podobną do siły promienia X. Eloa może doskonale widzieć przez ciała nieprzezroczyste, co stwierdzono doświad-

czaniem specjalistów, i może służyć w praktyce medycznej zamiast przyrządu Rentgena. Przy doświadczeniach Eloa określa stan nogi pacjenta, ściśle wskazując miejsce wrzodu, złamania kości i t. p. pomagając doktorowi formułowaniu diagnozy choroby. Widzi też co się robi w domach dalekich, jaką pracą zajmują się ich mieszkańcy.

Ten dotychczas nieznan w rodzaju ludzkim, dar dziewczynki, napełnia zainteresuje fizyków i fizjologów całego świata.

Papier ze szpilek jodłowych.

Najnowszym pomysłem wynalazczości niemieckiej jest projekt wyrabiania papieru ze szpilek jodłowych. Doświadczenia czynione miały przynieść korzystne wyniki. Okazało się nadto, że ze szpilek jodłowych można wyrabiać żółty papier do pakowania, ale nadto, na wiosnę, wydobyć z nich można oliwę i cukier reszty zaś użyć do fabrykacji papieru.

K A W E

świeżo paloną

Herbatę

Ceylońską —

— kwiatową

K A K A O

holenderskie hurtowo i detalicznie

poleca firma:

„Mokka Kawa”

Częstochowa

II Aleja Nr. 24 telefon 1.

Doktor

Stefan Purski

choroby skórne i weneryczne

przyjmuje od 8—11 r. i od 3—7 wiecz

Częstochowa ul. Kilińskiego Nr 5

(Piękna) i piętro

Ogłoszenie.

Ceny na dzierżawę pólek pod kartofle na 1920 zostają podwyższone do następujących norm:

- 1 Na Kucelinie po Mk. 5.
- 2 przy Elektrowni—Zawodzie lit. B. C. D. N. „ „ 5.
- 3 przy Kiedrzyńce i Białej „ „ 6.
- 4 na Żorach—Zawodzie „ „ 7.
- 5 Parkitka od północy, za wałem, prawa od północy, po Cielasie i po Białkowskim „ „ 8.
- 6 Parkitka — po Nagłowskim Bryndzu, za Bartelskim, przy Parkitce południowa strona „ „ 9.
- 7 Zawodzie przy Elektrowni lit. A.F.G.H.J.K.L.L.M.O.P. „ „ 10.
- 8 Przy Heinigerze, przy przejeździe na Zacisze, przy Radomskim „ „ 10.
- 9 Przy ul. Koszarowej, Mastalierzu, za fab. Zachsa na Zawodzie i za browarem „ „ 12.
- 10 Przy cegielni Bestermana „ „ 13.
- 11 Przy ul. Nowej „ „ 16.

Wydawanie kwitów dzierżawnych rozpocznie się w Magistracie pokój nr. 8 od dnia 25 września do dnia 15 października r.b. od godziny 9 ej do 1-ej po południu. Reflektanci zechcą przynosić ze sobą zaś o roczne kwity opłaconej dzierżawy i mają pierwszeństwo.

Po dniu 15-tym października polka nieopłacone przez poprzednim dzierżawców zostaną wydzierżawione osobom, które dotychczas z pólek nie korzystały.

Dotychczasowi przywłaściciele pólek na Ostatnim Groszu, mają opłacić czynsz za wszystkie lata ubiegłe i rok 1920 w cenie po 50 fen. za przęt. Wymiary tych pólek i spis posiadaczy takowych są do przjrzenia w Magistracie w pokoju nr. 8.

W celu uniknięcia natłoku w ostatnich dniach wyznaczonego terminu uprawia się się reflektantów w aby opłaty pólek u skutecznie możliwie najwcześniej.

Częstochowa, dnia 20 września 1919.

P. O. Prezydenta

Antoni Januszewski,

Ławnik K. Maliński.

TEATR PARYSKI

ul Panny Marji Nr. 19

Program od poniedziałku 6 do czwartku
9-go października r.b. włącznie.

Muzyka Sekstet Artystyczny pod
dyrekcją

p. JERZEGO BURSIKA

Ceny miejsc zwykłe.

ACH, TEN TRON!

Satyra polityczna w 5-ciu wielkich aktach osnuta na tle zamierzonej abdykacji królewicza greckiego wykonana przez znaną wytwórnię Tiberin Tulio Carminati w roli głównej.
w Rzymie ze słynnym artystą włoskim

Mad program:

Od rzeki Piave do oswobodzonego Udine

(Zdjęcia z natury).

Anos: Wkrótce demonstrowany będzie dramat wytwórni „Cines” p. t. „Carnevalesca” z LIDJĄ BORELLI w roli głównej.

Biuro techniczne

„PROMIEN”

II Aleja 30 telefon 24.

Składy i warsztaty mechaniczne Gen. Dąbrowskiego 3b.

Telefon 252.

Wykonuje instalacje oświetlenia elektrycznego, przenoszenia siły oraz przyłączenia do sieci miejskiej, posiada wyłączną sprzedaż: przenośnych stacji elektrycznych (Agregatów) motorów benzynowych fabryki „Simmering” w Wiedniu oraz maszyn i przyrządów rolniczych fabryki „Odlew” w Krakowie.

Posiada stale na składzie wszelkie artykuły elektrotechniczne, pasy, oleje mineralne, tlen, acetylen (dissons) paseczki surowcowe oraz proszek do spawania surowca.

Wykonuje reparacje motorów i dynamomaszyn.

Największa w Polsce fabryka rymarsko-siodlarska (300 rob.)

Firmy

Spółka Wytwórcza Polskich Rymarzy i Siodlarzy

Warszawa Róg Biegańskiej i Długiej „Pasarz Simonsa” Tel. 144-15 Windy nr. 9a i 10 Trębacka 11. Tel. 108-38.

wykonywa hurtownie z materiałów własnych i powierzonych:

Dział I. Uprząże: Chomąta angielskie, krakowskie, szory angielskie, węgierskie, polskie, francuskie, rosyjskie, szleje.

Dział II. Siodła: Artyleryjskie, kawaleryjskie angielskie, kanadyjskie, damskie, spacerowe, wyścigowe, stębnowane, wyścielane, kulbaki węgierskie, cierskie, gapki woltżerskie i t. p.

Uwaga: wobec niestabilnych cen na surowce, na życzenie wysyłamy każdorazowo ściśle kalkulowane ceny.

Dział III. Galanterja. Skórzane części umundurowania wojskowego, pasy ładownicze, futerały do rewolwerów i t. p., kufry, walizy, torby, torebki damskie, nesesery, toraki, pasy, teści, portfele, portmonetki, plecaki, obroże, wszelkie przybory sportowe, podróżne i myśliwskie.

Dział IV. Pasy transmisyjne wszelkich rozmiarów. (Będzie uruchomione za 2 mies.)

Energiczni przedstawiciele poszukiwani na wszystkie okręgi w większych miastach w Polsce.



Swierzbowiec

ŚWIERZBĘ

ustwa radykalnie w przeciąg trzech dni mydlana „Maść P-ra Hebda” wypróbowana i uznana przez powagi lekarskie chorób skórnych za idealny środek leczniczy. Łatwo się wciera, ma przyjemny zapach, nie pami bielizny, nie zaleczyusza ciała i z łatwością zmywa się zwykłą wodą. Po za swierzbą „Maść P-ra Hebda” leczy radykalnie wszelkie zakażone krosty.

UWAGA: Nie stosować w wypadkach egzemy i nerwowego swędzenia skóry.

Wystrzegać się n śladownictw.

Żądać w aptekach i składach aptecznych, „Maść P-ra Hebda” z robakiem (Swierzbowiec) na etykiecie.

Słoiki na 1-3-12 osób.

Dla koni od swierzby i parcha „Ekwoł Hebda” T-wo E. Hebda i S-ka, Warszawa

Elektora na 18. telefon 1-37.

Skład na Częstochowę M NEUFELD skład apteczny.

PAKUNKI

Dom Handlowy

Zdzisław Ryński

Częstochowa — Aleja II 20. Telefony: biura 186, składów 187

Intendentura O.G. Kielce zakupi następujące ziemniaki: groch, fasolę, soczewicę, bób, grykę, proso, marchew, jadalną brukiew, kapustę, wykę, peluszkę bobik, mieszaninę saradeli, łubin, esparcete, buraków i marchwi pastewnej, oraz wszelkie pasze w drodze publicznego przetargu, z najpóźniejszym terminie dostawy w jesieni do 30 listopada 1919 r. względnie na wiosnę do 30 kwietnia 1920 r. Jako straż odbiorcze wyznacza się Wojskowe Urzędy Gospodarcze Kielce, Radom, Piotrków, Częstochowa, Olkusz i Strzemieszyce.

Oferenci winni składać pisemnie należyte oświadczenie oferty w zamkniętych kopertach z napisem „Oferta na ziemniaki” do dnia 15 października br. o godz. 10 przed południem do Intendentury O. G.

W ofercie należy uwidocznić ilość i jakość oferowanych artykułów, termin dostawy, stację dostawczą, oraz dołączyć próbki (kasz, wyki, fasoli i t.p.) Oferent składa z ofertą wadium w wysokości 5%.

które po przyjęciu oferty uzupełni niezwłocznie do wysokości 10% oferowanego produktu.

Schindler
pułkownik

Kursy buchalteryjne

E. Zalcmanówny

Szkoła 7.

Przyjmują się zapisy do kompletu Stenografii. Nauka pisaną na maszynach systemów: Underwood, Remington, Hammond, Secor, Orz i Mentor, Treda.

LEKARZ-DENTYSTA

MICHAŁ GRUBINIEC

ul Panny Marji (I Aleja) Nr 10

Przyjmuje codz. od 9-11 i 3-7 w.

Z Towarzystwa Rolniczego

Dodatkowa licencja klaczy i ogierów odbędzie się w Częstochowie w piątek dnia 10 października o godz. 9 r. na rynku Wieluńskim. Licencja ta obejmuje ogiery i klacze (od lat trzech których zabranie na potrzeby armii łączyłoby się ze szkodą dla hodowli polskiej Ku rejestracji hodowcy winni postawić te tylko konie, które nie były rejestrowane na poprzednich licencjach opłata wynosi po 15 mk. od klaczy i 30 mk. od ogiera.

OGŁOSZENIE.

Wobec likwidacji szkółek drzew owocowych Magistrat niniejszym, zawiadamia iż z dn. 15 października r.b. przystępuje do ich rozprzedaży.

Zakupione drzewka winny być usunięte do dnia 1 stycznia 1920 r.

Drzewka są nieetykietowane, niewątpliwie odmian handlowych różnego wieku wzrostu, stoją w liniach i mogą być zakupione w całości, liniami, lub pojedynczemi sztukami.

Szkołki można oglądać codziennie od godz. 8 rano do 4 po poł. przy ul. Jen. Dąbrowskiego obok koszar Zawady. Pismennie zaś oferty należy składać w Magistracie (pokój nr. 8) zakup zaś detaliczny odbywać się będzie każdorazowo na miejscu w godzinach powyżej wskazanych.

Posiadane zasady drzewek są następujące:

Szczepy

Grusz—9734, Jabłoni—8748, Czeresni—245, Śliw—813.

Dziczki

Grusz—7287, Jabłoni—7939, Czeresni—2459, Śliw—1070.

Częstochowa, dn. 23 września 1919 r.

P. O. Prezydenta A. Januszewski
Ławik K. Małński.

Chrześcijańska pracownia
kapeluszy pod firmą

„JULJA”

Kościuszki 23 m 11

fasonuje i przerabia na najnowsze fasony
Kapelusze damskie i męskie jak również
poleca nowe fasony.

ORYGINALNE PIGUŁKI

REFORMACKIE

czyszczą żołądek, chronią od reumatyzmu i uśmierdzają hemoroidy, prawdziwe apteki

WARCZEWSKI I KURASIEWICZ,

WARSZAWA TRĘBACKA Nr 4.

Tel. 13-71.

Żądać wszędzie.



Skład Główny w Częstochowie Hurtownia właśc. aptek
alica Kościuszki 16.

Zgubiono legitymację chlebową wydaną na imię Leonarda Sekretarza i Zofii Sekretarza ul. Tartakowa 7

Interes dobrze prosperujący z powodu choroby do odstąpienia. Wiadomość w Redakcji.

Encyklopedia Powszechna III, oraz inne książki i broszury do sprzedania. Wiadomość w Redakcji

Do sprzedania okazanie prasa 6 pudowa dwuramienna, oraz maszyna Singera Stradomska 24 sklep.

Noże poleca specjalny skład wyrobów rolniczych Aleja 35

Do sprzedania lub zamiana gospodarstwo rolne, kamienica nowa z ogrodem przy ul. św. Barbary 57, Wiadomość u właściciela.

Pies „Wilk” do sprzedania. Waży około 57

Zgubiono paszport na imię Adam Parkitny

Zgubiono książkę kasy Poż.-Ucz. 3651

Zgubiono paszport na imię Leonarda Balabanowa

Marki poczty polskiej, okupacyjne oraz cale zbiory, kupuje księgarnia A. Eggera. (Aleja 14)

Zginął paszport wydany na imię Agnieszki Morawiec